

Prof. dr hab. Anna Nasiłowska - Rek
Instytut Badań Literackich PAN

Warszawa, 25.02. 2018

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Adrianny Alksnin
"Literatura choromaniaków". Choroba jako figura kryzysu podmiotowości
w polskiej literaturze nowoczesnej okresu międzywojennego**

Rozprawa doktorska została podzielona na dwie części, zawierające po kilka rozdziałów i podrozdziałów; pierwszy z nich przedstawia dzieje pojęcia "literatura choromaniaków", wymyślonego i używanego przez Ignacego Fika jako deprecjonujące określenie krytyczne pewnego typu literatury. Następnie w toku pracy autorka podejmuje coraz ogólniejsze rozważania, dotyczące używania metafor choroby w okresie międzywojennym, nowoczesności, nowoczesnego podmiotu i diagnozy kryzysu podmiotowości, ale także dziejów medycyny, higieny, psychoanalizy a zwłaszcza psychoanalizy w Polsce. W części drugiej autorka powraca do analiz literackich, przedstawiając pod kątem choroby i diagnoz podmiotowości poszczególne utwory Adolfa Rudnickiego, Bruno Schulza, Michała Choromańskiego, Witkacego i Gombrowicza. Następnie w krótkim szkicu przedstawione są płynące z rozprawy wnioski.

Pracę Adrianny Alksnin charakteryzuje wierność wobec kręgu zainteresowań promotora, prof. Ryszarda Nycza. Jako że jednak jego zainteresowania są bardzo rozległe, dotyczy to pewnych fragmentów jego myśli i dorobku. Należy do tego nurtu stale pojawiający się w rozprawie temat modernizmu, traktowanego jako proces dochodzenia do dwudziestowiecznej wersji kultury, widzianej jako efekt różnorodnych procesów emancypacyjnych (kobiety, klasy niższe, Żydzi). Takie ujmowanie modernizmu zostało już dość powszechnie przyjęte w polskiej nowszej humanistyce. Drugim jednakże rysem jest próba otworzenia refleksji humanistycznej na różne typy wiedzy dotychczas

nie uwzględnianej, w tym biologicznej czy medycznej. Taka próba wyraźnie została przez autorkę podjęta, stąd pojawienie się rozdziałów na temat medycyny, odwołania do różnych teorii takich jak fizjonomika, wciągnięcie w obręb analiz literackich wiedzy na temat chorób czy przypadłości, na jakie cierpią bohaterowie utworów, odwołania do wiedzy na temat substancji halucynogennych i ich oddziaływania- dobrze uzasadnione, gdy przedmiotem refleksji jest Witkacy, a jednak nowe. Powodem są względy leżące po stronie teoretycznych założeń, jako milcząco przyjmowany pewnik długo uznawano sztywną relację kultury i nauk biologicznych, lokując refleksję humanistyczną po stronie kultury.

Ta druga sprawa jest najambitniejszą próbą podjętą przez autorkę, która odwołała się do książki A. Ronell, wprowadzając za tą badaczką termin *narkocyzm*. Jest to jej własna inwencja, po angielsku mamy po prostu *narcossism*; gra językowa, na wzór francuski, uwypukla dodatkowo związek między narkotycznością a narcyzmem, czy też dokładniej "narkotyczność narcyzmu", opisaną w następujący sposób:

s. 205 "Narkotyk jako obiekt ulega obsadzeniu przez libido, a jednocześnie jest to obiekt podlegający interioryzacji. Jest to rodzaj obiektu-pasożyta, żywiącemu się naszą energią i pragnieniem. Tak rozumiany narkotyk początkowo pełni funkcję pośrednika ku obsadzonemu libidinalnie obiektowi pragnienia, dostęp do którego związany byłby z wybuchem *jouissance*. (...) Narkotyk pasożytuje na pragnieniu, któremu pośredniczy, zastępując z czasem miejsce obiektu; początkowo będąc środkiem do celu staje się celem samym w sobie, generując pragnienie żadne większego pragnienia. Pętla zamyka, wysysając z podmiotu kolejne dawki życiowej energii."

Podkreślenie istnienia relacji między narcyzmem a narkotycyzmem składa się na charakterystykę cech podmiotu nowoczesnego, pogrążonego w niepewności, wytwarzającego sobie remedia w postaci fantazji, środków likwidujących dolegliwości lub obsesji. Takie ujęcie, zaprezentowane w środkowej,

teoretycznej części pracy, mogłoby się okazać dużo bardziej interesujące, niż to, jakie wreszcie pojawia się w trakcie analiz literackich, zajmujących ostatnią część.

Konkretne analizy przynoszą jednak bardzo wiele nowych i ciekawych obserwacji. Autorka wciąga do rozważań paralele spoza literatury polskiej, bardzo dobrze sprawdzają się przy Gombrowiczu - odwołanie do utworu *Jeden, nikt i sto tysięcy* Pirandella i przy Schulzu - odwołanie do powieści *Po tamtej stronie* Alfreda Kubina. Bardzo ciekawym tropem interpretacyjnym - dla mnie nowym - jest pokazanie obsesji zdrowego życia, którą w *Ferdydurke* symbolizuje Zuta - jako podejrzanej, co ostatecznie wiedzie do wniosków z ostatniego rozdziału zatytułowanego "Pragnienie zdrowia jako źródło choroby", który co prawda nie do końca tłumaczy ten paradoks, ale sumuje rozważania dotyczące poszukiwania podmiotowości, snute na materiale twórczości Gombrowicza i Witkacego. Ostatecznie jednak autorka pozostaje przy koncepcji, którą za Susan Sontag trzeba nazwać ujęciem "choroby jako metafory", co sytuuje możliwe wnioski po stronie kulturowej.

Jakkolwiek wydaje się, że praca nie jest do końca jednolita i nie udało się w niej dokonać zasadniczego przełomu, otwiera ona nowe perspektywy i stawia ambitne pytania. Dobrze wykorzystuje różne wątki, jakie pojawiły się na różnych polach refleksji, korzysta z literatury anglojęzycznej, a zgromadzona do pracy bibliografia jest spora.

Rolą recenzenta jest jednak zauważenie niedostatków.

Analiza podmiotu kartezjańskiego jest nie do końca kompletna, skoro zapomina się o jego paradoksalnej podstawie, jaką jest wątpienie. Autorka potrzebuje jednak Kartezjusza jako kontrastu; kartezjańskie ego ma uwyraźnić słabość podmiotu modernistycznego.

Niezbyt zrozumiały i trudny do usprawiedliwienia jest błąd w nazwisku pisarza i biografy Michała Choromańskiego: chodzi o Marka Sołtysika a nie Sołtysiaka - taki, błędny zapis pojawia się w pracy kilkakrotnie i

konsekwentnie. Ustalenia biograficzne Sołtysika, dotyczące Choromańskiego, nie zostały też w pełni wykorzystane. Co prawda nie są to prace o charakterze naukowym, ale na poszukiwania szczegółów życia ulubionego pisarza Marek Sołtysik poświęcił całe życie, odtwarzając klimat niesamowitości, towarzyszący Choromańskiemu.

Brak też odniesienia do *Historii maniaków* Romana Jaworskiego, książki opublikowanej w 1910 roku i związanej Witkacym, który zaprojektował do niej okładkę. Tytuł *Historie maniaków* to pewnie źródło pomysłu Ignacego Fika nazwania pewnego typu książek "literaturą choromaniaków". Poza tym pojęcie modernizmu, przesuwając ciężar refleksji z cezury historycznoliterackiej między Młodą Polską a Dwudziestolecie na bardziej zasadnicze rysy nowoczesności, pozwala na włączenie opublikowanego w 1910 zbioru, który powstawał równoległe z pierwszymi pracami literackimi Witkacego i wpisuje się w zarysowaną tu problematykę.

Kolejnym problemem jest mitologia choroby wśród pisarzy okresu nieco wcześniejszego, od romantyzmu; co prawda autorka unika spojrzenia historycznego czy historyczno-literackiego, ale przy tak rozległych polach zainteresowań mogłoby się okazać, że pewne elementy modernistycznego myślenia wcale nie są charakterystyczne dla tego okresu, mają swoje antecedencje, lub ich komponenty pojawiły się już w postaci pewnych mitologii czy metafor. To powoduje pewną wątpliwość co do ostatecznych wniosków.

Sformułowany na s. 55 zarys czy przegląd pisarek kobiecych jest bardzo pobieżny i błędny. Jako przedstawicielki "romansu" wymienione są Helena Mniszkówna i Helena Boguszevska. Boguszevska to jednak pisarka zaangażowana społecznie, współzałożycielka i przewodnicząca Zespołu Literackiego "Przedmieście", jak najdalsza od klisz romansu i Mniszkówny! Z kolei jako "bardziej ambitne" (od Mniszkówny i Boguszevskiej...) pisarki wymienione są Magdalena Samozwaniec i Irena Krzywicka. Pierwsza z nich była autorką satyryczno- rozrywkową i jej ambicją było rozśmieszyć

publiczność, także kosztem Mniszkówny. *Na ustach grzechu* Samozwaniec to praca zbiorowa (uczestniczył w tym J. G. Pawlikowski i siostra Samozwaniec-Maria), ale nie była to jednak krytyka serio tylko pastisz stylu. Druga była feministką, zwykle - o dość ciężkawym piórze, które dobrze jej służyło w publicystyce, ale w literaturze spychało w stronę feministycznej powieści tendencyjnej (jak *Pierwsza krew*). Nic mi nie wiadomo, aby - jak wynika z relacji - Krzywicka krytykowała Boguszkowską, nawet jeśli tak się zdarzyło, nie miała żadnych powodów do wyższości. Nie wymienia się np. Poli Gojawiczyńskiej, a jej dokonania w dziedzinie "opisania kobiety" są znaczące i różnorodne (*Ziemia Elżbiety*, *Dziewczęta z Nowolipek*). Lepiej by było nie dokonywać tego przeglądu, skoro składa się on z absolutnie nietrafnych zastawień i charakterystyk.

Kolejnych uwag wymaga strona językowo- interpunkcyjna pracy.

W wielu miejscach widać, że jedyną korektą była korekta przy pomocy programu komputerowego, która nie wykrywa błędów, o ile pojawiają się wyrazy czy formy istniejące w słowniku programu. I tam np. na s. 261 zamiast podmiotu pojawia się pomiot, na s.32 mi zamiast mit, na s. 78 "tak brzmi teza leżą u podstaw..." i tego typu omyłki w wielu miejscach pracy.

Powtarza się w wielu miejscach kłopot gramatyczny z formą biernika zaimka ta: tą zamiast tę. Nagle pojawia się też zdanie s. 97: "Uczucie te można rozpatrywać w kontekście kolejnego z witkacowskich terminów."

Niektóre sformułowania są niezręczne, interpunkcja - także pozostawia wiele do życzenia.

Konkludując - uważam, że rozprawa mgr Adrianny Alksnin "*Literatura choromaniaków*". *Choroba jako figura kryzysu podmiotowości w polskiej literaturze nowoczesnej okresu międzywojennego* jako ambitna próba opisanie literatury międzywojennej w nowym ujęciu, przy uwzględnieniu bogatych odniesień do literatury humanistycznej i kontekstów medycznych, spełnia wymogi pracy doktorskiej i postuluję dopuszczenie Autorki do dalszych

etapów przewodu doktorskiego.

Anna Nasiłowska